



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 8 Listopada 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 309.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłana przed i wśród tekstu za wiersz petiti. (lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 10 fen.; zwyżkami 3) fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Po proklamowaniu Państwa Polskiego.

Nowi d-r Brudzińskiego

na niezmielnym posiedzeniu Rady miejskiej.

Dostaję Zgromadzenie, dziś razem z nami w jedno ciało zespolone. Szanowni d-rodzy Państwo Koledzy Radni. Zebrał się dzisiaj w chwili osobliwej, w chwili, którą przeczuwaliśmy. Dziś nie tylko my, ale i dyplomacja europejska uznaje, że „Polska jest wielką rzeczą”. Przekonał się, że byliśmy narodem marzycielskim. Gdy pocieli nas marzyli o chwili, która miała nadejść, to nie byli tylko poetami, ale byli wieszczami, którzy wywróżyli naszą przyszłość.

Akt, dziś przez oba mocarstwa centralne ogłoszony, ten „skrypt, co przez cały kraj polecą i tysiące obudzi i wznieci”, przyjęliśmy jako stwierdzenie, na terenie międzynarodowym, naszych praw do niepodległego bytu państwowego nigdy nie przedawanych.

Na ten akt, dziś wygłoszony na zamku Królewskim, miałem szczyt odpowiedzieć.

Odpowiedź tę zakończyłem okrzykiem, którego dawno nie słyszały mury Zamku Królewskiego „Wolna i niepodległa Polska niech żyje”.

Rozwój nasz, pomimo nadzwyczajnych warunków naszych, nie mógł być bez niepodległości rozwojem zupełnym. Naród, który na terenie międzynarodowym nie ma swoich oficjalnych rzeczników nie tylko pod względem państwowym ale i pod względem narodowym, nie może zdążyć do pełnego rozwoju. Przyjdzie chwila, że będziemy mogli bronić nie tylko obręb nasz, ale i naszych praw państwowych i naszych praw do życia kulturalnego i narodowego.

Niepodległość nasza nawet w warunkach obecnych jest wielką dźwignią dalszego rozwoju państwowego, i narodowego i kulturalnego dla wszystkich naszych rodaków. W tej chwili dziejowej jedyną myślą powiano być pragnienie jaknajlepszej odbudowy naszego Państwa. Powinniśmy wszyscy powiedzieć sobie: „Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony. Ja i ojczyzna—to jedno”.

Trudności będą wielkie. Postawiona została tymczasem zasada i jej realizowanie musi być powolne i odbywać się w ciężkich warunkach. Będzie to także wielkim trudem, któremu możemy nie podołać, jeżeli zorganizowany nawet w państwo, ale my, my musimy podołać, bo nam musi dodać się umiłowanie naszej ojczyzny, którym szczytaliśmy się, dopókiśmy jej nie mieli, a które wybuchnęło całym gromem z chwilą, gdy ją odzyskać mamy.

W tym umiłowaniu zamykamy się naprawdę wszyscy, różni nas może jedynie natężenie mniejszej lub większej wiary w to, że słowo staje się już ciałem. Ale powinniśmy postąpić tak, jak „czynią ludzie dobrzy, którzy sądzą sprawę najpierw od jej dobrej strony”, a my tę naszą najświętszą sprawę powinniśmy zacząć od dobrej strony i włożyć cały nasz zapał w to, aby z tej naszej wiary narodził się ten wielki czyn, którym jest wolna i niepodległa Ojczyzna. W tym względzie nie podzielimy się na obozy, pomni, że tylko jednością silni będziemy w stanie odbudować z gruzów Ojczyznę naszą. Nie obawiamy się rozterek wewnętrznych.

Nasza tradycja historyczna, której obcy był brak tolerancji, obcy był ucisk innych, poddyktuje nam naprawdę warunki obywatelskiego zgodnego współżycia, możliwość oddziaływania na ukształtowanie się naszych państwowych dążeń, wytworzy w nas poczucie racji stanu i odczucie interesu państwowego polskiego, co naprawdę inaczej każe nam myśleć, niż myśleliśmy w czasach niewoli, a czuć naprawdę mocniej, niż czuliśmy w czasach niewoli, bo więcej nas koło widomego sztandaru Ojczyzny zgrupować się będzie mogło.

Gdyśmy się po raz pierwszy zbiegali w sali tej, stwierdziliśmy zgodnie nasze dążenie do niepodległości. Uważaliśmy, że powołanie naszej reprezentacji jest pierwszym krokiem na drodze ku państwowości polskiej. Dziś te zasadnicze nasze dążenia potwierdzają dwa państwa z 3-ch, w których rękach od czasu rozbioru była sprawa polska. Mamy więc dowód, że zgodnie z tem, cośmy zawsze twierdzili, sprawa nasza nie jest sprawą wewnętrzną żadnego z tych państw, ale jest sprawą wybitnie międzynarodową i między państwami. Powracamy do swego w mękach i bólu w trudach i znoju odbudować musimy Ojczyznę naszą wolną i niepodległą. Przyjdzie rychło chwila, gdy na terenie międzynarodowym będziemy mieli własnych rzeczników, gdy na zamku zasiądzie nasz własny polski król, gdy naszego honoru narodowego bronić będą i u naszych granic pod narodowym sztandarem nasze własne polskie wojska.

W jak cudne słowa ubrałyby chwile obecne Ten, który rzekł kiedyś w chwilach rozpaczki dla narodu: „Ojczyzno moja, jak Cię cenił, ten tylko się dowi, kto Cię stracił”. W jak cudne słowa ubrał by ten wieszcz nasz i to, co my dzisiaj odczuwamy On, który odczuwał nie za siebie, ale za wszystkie przegrane pokolenia. (Mówca ciągnie dalej głosem wzruszonym). On który mówił do Boga o swoim narodziu: „Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić”. I powiada, nie mam sposobu i tu przychodzi go dociec”. My dziś mamy ten sposób. Może więcej, niż ci którzy na polu oziętej walki w szeregach wojsk polskich tego samego sposobu szukali. Mamy go więcej dlatego, że dziś po raz pierwszy od czasu rozbioru nareszcie sprawa polska na terenie międzynarodowym uznana została tak, jak jej się należy. To znaczy, że my żyć możemy wśród narodów europejskich tylko jako równi z równymi i tylko tak możemy wspólnie pracować. Żądała tego nasza tradycja historyczna. Żądały nagromdzone w nas siły moralne i materialne. I oto ta rzecz zaczyna się iść. Mamy sposób. To co w dzisiejszej chwili ogłoszone jest „słowem” to stanie się „ciałem”, dzięki temu, że naród powie: „Stać się”. Bo tylko wtedy może się to stać, gdy naród to powie. Reszta to są względy dyplomatyczne, niezbędne, ale przedewszystkiem dla tego, aby zdobyć niepodległość realną, jest potrzebną wola narodu”.

Padło dziś słowo dopiero, zanim musi pójść czyn. Oto wstał Anieli z grobu i za nim wszystkie duchy. „Wstaliśmy i ku Polsce szli” a na cmentarzu zatrzymał Szaman ową duchów zgraję i pytał głośno: Kogo z mogiłnych nie staje? Tam wszyscy byli. Wszyscyśmy byli i krwi

naszej poszły zdroje. Gdy zapytał Król Duch, kogo z narodu nie staje w dniu Odrodzenia Polski, mamy prawo odpowiedzieć, że w tym wielkim dniu wszyscyśmy byli, wstaliśmy i ku Polsce szli z okrzykiem.

Wolna Niepodległa jednością i duchem silna Ojczyzna nasza, najmilsza Polsko, niech żyje!”

Proklamacja Niepodległości Polski w Wiedniu.

W starym, historycznym pałacu na „Ballplatzu”, w którym odbył się Kongres wiedeński w r. 1815, zebrał się w ubiegłą sobotę wieczór, na zaproszenie ministerstwa spraw zagranicznych, zastępcy prasy polskiej, niemieckiej i węgierskiej, aby usłyszeć proklamację Niepodległości Polski. Z uderzeniem godz. 7 wieczór zjawił się niezależny kierownik biura prasowego, i głosem wzruszonym odczytał wśród niezwykłej ciszy akt proklamacyjny państwa polskiego wydany z rozkazu cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma.

W sali rozległy się po odezycianiu proklamacji gromkie oklaski, poczem nastąpiło przemówienie przedstawiciela ministra spraw zagranicznych.

„W sali tej przeżyliśmy dotąd rozmaite chwile, szczęśliwe i przykre — lecz nigdy nie byłem tak bardzo przejęty uczuciem, jak dziś, gdy jesteśmy uczestnikami tej chwili historycznej. Światowa wojna dała dziś pierwszy wielki wyzisk, gdy obwieszczeniem państw utworzenie nowego Królestwa Polskiego. Wasze dzieci i wnuki opowiadać będą jeszcze o tem, żeście byli świadkami pierwszego oficjalnego proklamowania Polski.

Polska znówu powstała! Byłoby niedorzecznością, gdybyśmy nie wspomnieli w tej chwili o wszystkich waszych bohaterach, którym wynik ten zawdzięczamy.

Ziśliły się marzenia — Polska zmartwychwstała.

Historja dopiero będzie mogła ocenić, jak wiele w gmachu tym, w którym jesteśmy zebrani, dla Polski myślane, pracowane, walczone. W szczególności należy zaznaczyć, że obecny minister spraw zagranicznych, mimo, że nie zawsze mógł uwzględnić wszystkie postulaty i musiał ostro zachować milczenie, był jednym z najgorętszych orędowników myśli polskiej.

Wrogowie nasi zapowiadali często osłabienie drobnych narodów, które my rekomo uciemiężamy. I cóż się stało? Na Bałkany sprowadzone nieszczęście, Serbia dziś opuszczona, Czarnogóra pozostawiona swemu losowi, a teraz tak sam los czeka Rumunję. My natomiast zjednoczyliśmy Bałgarię, my urzeczywistaliśmy stuletnie marzenie cywilizowanej Europy. Jest to nadzwyczajne postanowienie, jeżeli mocarstwa centralne-dają jeszcze, przed zakończeniem wojny, nie pozostawiając sprawy tej konferencji, cała wsobie tyle siły i mocy, aby powiedzieli: Polska jest i będzie.

Cieszymy się z tego z różnych powodów.

Nie dajcie się panowie, że mimo, iż jestem dyplomata, przedewszystkiem wymienię powody uczuciowe. Przez tyle lat żyliśmy z Polakami razem, defekowaliśmy z nimi

dni ale i dobre, byliśmy sobie druhami. Wiele Polakom zawdzięczamy.

Ale istnieją także polityczne powody radości. Polska będzie walecznym ochronnym wobec wschodu, wobec Azji. Polacy muszą stać się także waleczni, muszą trwać z nami w przyszłości. Interes nasz i interes Polski są ściśle związane teraz i na przyszłość, i to nas uprawnia do nadziei szczęśliwej przyszłości.

Znamienym faktem, że właśnie to miasto, w którym ogłaszam dzisiejszą proklamację państwa polskiego, zostało oswobodzone wspólnym wynikiem wojsk austriackich, niemieckich, bawarskich i polskich pod rozkazami króla Jana Sobieskiego. Spłacamy dziś dług, zaciągnięty u Sobieskiego. Wprawdzie Turcy byli wtedy naszymi nieprzyjaciółmi, ale dziś walczą oni w Galijsji, razem z nami i pomagają nam w osiągnięciu naszych wielkich celów. Ale i ta sprzeżność jest pozorna. Wieszcz Wernyhora w przedziwnej swej przepowiedni rzekł: „Gdy Turcy konie napoi w Dniestrze, Polska powstanie”.

A teraz zwracam się w szczególności do przedstawicieli prasy polskiej, którzy ku mej radości tak licznie dziś tutaj się zbrali. Właśnie tu w tej sali, gdzie tyle się ma sposobności do zetknięcia z przedstawicielami rozmaitych narodów, okazuje się dowodnie, jak ważne są wsty duchowe. My, którzy uczestniczymy w akcie narodzin nowego państwa polskiego, wionimy się starać o wzajemne poznanie się i zrozumienie. Wy bądźcie tym czynnikiem pośredniczącym. My jesteśmy wiernymi i niezawodnymi przyjaciółmi. Tego oczekujemy także po Was”.

Głosy prasy polskiej.

„Przegląd Poranny” pisze, między innymi:

„Doniosły ten akt polityczny wyszedł z postanowienia Monarchów Niemiec i Austro-Węgier. Szeroki ogół aktem tym został zaskoczony, ani bowiem w prasie, ani na zebraniach o nim nie tylko w szczegółach ale w najogólniejszych zarysach nie mówiono. Tem niemniej uznano jego wysoką wartość historyczną, co się wyraziło w ożywieniu, jakie wśród mieszkańców stolicy wczoraj nastąpiło...”

Silna i samodzielna Polska leży nie tylko w interesie odwiecznych tych ziem mieszkańców, ale i w interesie sprzymierzonych z nią narodów. Niech żyje Polska!”

„Kurjer Polski” w artykule p. t. „5 listopada 1916 roku” pisze między innymi: „Do szeregu narodów żywych wraca naród, który pomimo wieku umęczeń i przesławian nie przestał być narodem i nie przestał ku wyzwoleniu dążyć.

Oto otwiera się przed nami nowa droga. Droga, na której wierni przeszłości musimy znaleźć moc i siłę godną dawnej Polski.

Polska musi być silna. Budując od podstaw wolno, systematycznie, musimy podważyć naszą moc, musimy zręby zakładać granitowe. Siła odrodzonego organizmu od nas samych zależy.

Wewnętrzna moc nasza, wewnętrzny zapał i entuzjazm, jaki w żyły i arterje te-

go organizmu tchniemy, stworzy zeń silną Ojczyznę, lub tylko staby kraj rodzinny.

Wielki młot dziejów wykuł naszą podstawę; czy zdobędziemy się na dalsze wykucie mocnego gmachu? oto pytanie na które nie wolno innej odpowiedzi dać jak twierdzącą. Od siły moralnej wewnętrznej narodu zależy jego znaczenie, wpływa bezpieczeństwo nazewnictwa.

Te siły mu imy wytworzyć"

*

„Kurjer Lwowski“ tak między innymi pisze z powodu manifestu o odbudowaniu państwa polskiego:

„Kto nie wierzył w Opatrzność w dziejach, musiał uwierzyć, gdy wśród obecnych gigantycznych zmagani wojennych ozwało się nagle miano: Polska. Było to jak gdyby sumienie narodów szarpnął wyrzut instynktowny. Sza Rosja na pogrom zachodu, wypisawszy na swym sztandarze hasło oswobodzenia Polski; Francja i Anglja, przedwcześnie wytykające Europie granice, z ogromnym naciskiem zaznaczyły restaurację Rzeczypospolitej w obszarze z czasów przedrozbiorowych; mocarstwa centralne również budziły nadzieję, że sprawa polska, jako kwestja europejska, jako warunek przywrócenia równowagi, będzie musiała być załatwiona. I oto one, które najoszczędniejsze były w zapowiedziach, pierwsze przystępują do zrealizowania tego wielkiego problemu.

Z dniem dzisiejszym Polska w potężnym odium staje się znowu odrębnym organizmem państwowym. To jest tryumf idei polskiej wielki, bo pozytywny. Od lat stukilkudziesięciu pozbawieni prawa stanowienia o sobie, otrzymujemy to prawo.

Wobec przełomowego faktu zaistnienia państwa polskiego skupić się muszą wszystkie siły narodowe w jeden narodowy obóz. Zamilknąć muszą właśnie stroniectw, by wyzwolić całą energję we wspólnej pracy.

*

W „Gazecie Wieczornej“ lwowskiej czytamy:

„Są zjawiska, których ogromu nie obejmie żadne słowo. Więć nie szukać nam słów na określenie, jak biją w tej chwili wszystkie serca polskie... Jedna myśl wielka rozpięta duszę: Jes Polska.

Od chwili wybuchu wojny, od pierwszych dni sierpniowych r. 1914 czekaliśmy i wyglądaliśmy niecierpliwie tej chwili. Oddawna wiemy, że musiała nadejść, bo jej konieczność dziejów nadejść kazała. A przecież oszołomieni jesteśmy i uderzeni jej dziejową doniosłością.

Staliśmy w obliczu spełnionej tęsknoty wieków. Po 121 latach nieobecności wracamy na kartę Europy, do rządu państw europejskich, w kolisko narodów wolnych. Zyskaliśmy możliwość walki i pracy, zdobyliśmy platformę do dalszego, nieustannego rozszerzania i umacniania tej formy bytu państwowego, którą nam przyniósł dzień dzisiejszy. Zyskaliśmy pierwszy etap na drodze do odzyskania mozarstwowego stanowiska wśród narodów świata.

Dzień 5 listopada 1916 jest najdonioślejszą datą, jaką kalendarz dziejów polskich zapisał od czasów Konstytucji 3-go Maja. Ani razu od czasu rozbiorów nie otwierały się przed narodem polskim tak szerokie perspektywy. Przed żadnym z pokoleń polskich nie otworzył los tak szerokie horyzonty, żadnemu nie dał takiej formy bytu państwowego“.

*

„Dziennik Poznański“ pisze. „Ogłoszony wczoraj w Warszawie przez generała-gubernatora warszawskiego, generała piechoty Beselera, manifest cesarstwa niemieckiego i austriackiego w sprawie odbudowy Królestwa Polskiego stanowi wypadek o ogromnej doniosłości dziejowej. Dla nas zaś polaków posiada szczególne znaczenie. Urzeczywistnia się w pewnych granicach ideał, o którym marzyły, za który cierpiały i przelewały krew swoją przez sto lat z górą liczne nasze pokolenia. Wśród straszliwej tej zawieruchy wojennej wstrząsającej w swych posiadach świat cały, wyłania się nowe Królestwo Polskie. Wyłania się bez naszego czynnego współudziału. I w obecnej wojnie przelewała się i przelewa krew polska na wszystkich tak licznych pobojuwiskach. Ale krew ta w bardzo nieznacznej tylko mierze zawżyć mogła na szali naszych losów politycznych.

Nowe Królestwo Polskie jest wynikiem wypadków od nas niezależnych, dziełem mocarstw centralnych, dla których, jak to zaznacza w swym komentarzu do manifestu cesarstwa północnego organ niemiecki, jest istnienie wolnej Polski interesem żywotnym. Losy wojny wydały wszystkie prawie zamieszkałe przez ludność polskie ziemie, znajdujące się pod panowaniem

rosyjskiem, w ręce tych mocarstw. Utworzeniu więc samodzielnego Królestwa Polskiego przez Niemcy i Austro-Węgry nie przeciwstawiły się poważniejsze przeszkody zewnętrzne.

Tak więc bracia nasi w Królestwie Polskiem stanęli na przełomie. Otwierają się dla nich nowe obszernie widnokręgi. Spada na ich barki olbrzymie brzmienie odpowiedzialności: praca wymagająca niezwykłego rozumu, rozważli, wytrwałości i poświęcenia. Złożyli oni w dotychczasowym ciągu tej wojny, która właśnie Królestwu Polskiemu tak straszliwie dała się we znaki, tyle dowodów tych zalet, że z pełną ufnością spoglądamy na nich i z całego serca życzymy im powodzenia na nowej tej drodze, pięknej lecz najeżonej wszelkiego rodzaju trudnościami“.

Kempicki o tronie polskim.

Berneński korespondent „Lokalanzeigera“ donosi: poseł do Dumy, Kempicki, należący do deputacji polskich notabłów, w rozmowie z przedstawicielem szwajcarskiej Informacji Telegraficznej, wyraził się jak następuje w kwestji tronu polskiego: dla polaków bynajmniej nie jest kwestją sporną, czy tron polski ma zająć polak, czy też władca rodu cudzoziemskiego, inne bowiem państwa z cudzoziemskimi władcami najlepsze osiągnęły doświadczenia. Wobec tego powołaniu na tron polski nie polskiego króla nikt sprzeciwić się nie będzie.

Wrażenie w Bułgarii.

Wiadomość o odbudowie państwa polskiego obiegła szybko wszystkie sfery społeczne i zbudziła radość powszechną. Wszędzie mówiono, że postąpienie to do wodzi najlepsze, kto walczy istotnie o niezależność uciśnionych. Wpływowe osobistości wszystkich odłamów politycznych walczą o niezależność Polski i drobnych narodów, gdy tymczasem przeciwnika stać tylko na słowa. Wydarzenie to uważają tutaj za wielki krok polityczny.

Wrażenie w Paryżu.

Geneński korespondent „Lokalanzeigera“ donosi o tego pisma co następuje: Wśród okoliczności obecnych, jak to stwierdzają „L'Evue“ i inne pisma, konserwatyści francuscy nie mogą publicznie wyrazić zadowolenia swojego z powodu cięś, zadanego przez mocarstwa centralne ortodoksyjnej i Briand ma najzupełniejszą rację, jeśli, biorąc w rachubę wrażliwość petersburską, poleca prawnie francuskiej, aby możliwie przesiłgnęła się ponad sprawą wskrzeszenia Polski. Kardynał paryski Amette ma się postarać o to, aby istniejące wśród wyższego kleru francuskiego żywe sympatie dla episkopatu polskiego nie przyjęły wyrazu, mogącego źle wpłynąć na stosunki między Paryżem a Petersburgiem.

Paryski „Journal“ otrzymał, jak pisze, z wybitnego źródła polskiego uwagi, które ogłasza w artykule wstępnym. W uwagach tych wyliczono szereg błędów moskiewskich i wystąpiono z zarzutem przeciw niemożliwej do zrozumienia bezczynności koalicji. Oburzające okrucieństwa ze strony rosyjskiej podczas zajęcia Galicji, zniszczenie mnóstwa miast i osad, uprowadzenie niewinnych i bezradnych rodzin, stały się fundamentem pod nowe poglądy.

Półurzędowy „Bund“ szwajcarski o wskrzeszeniu Polski.

Półurzędowy organ szwajcarski „Bund“, ogłasza artykuł, w którym wyraża wielkie uznanie mocarstw centralnym z powodu rozwiązania kwestji polskiej. Powiedziano tam między innymi: Władcy Niemiec i Austro-Węgier uroczyste oświadczili wolę swoją utworzenia ze zdobytych ziem państwa wolnego, szczęśliwego i cieszącego się swym życiem narodowym. Wolne, szczęśliwe, cieszące się... Doprawdy, trzy wyrazy, od których technicznie niby pewnie pokaj. Nie można było wybrać nic lepszego, jak przedstawienie pięknej przyszłości przed oczyma narodu w długiej więzieniu niewoli i oczekującego od stulecia wyzwolenia. Już raz pisaliśmy w tem miejscu i dziś to powtarzamy: nie byłibyśmy Szwajcarami, gdybyśmy nie cieszyli się z faktu, przynoszącego niepodległość narodowi wysoce utalentowanemu i ożywionemu silnym uczuciem narodowym. Niepodległości tej mogą być jeszcze stawiane pewne szwanki, w każdym razie 5-go listopada 1916 roku dokonano kroku daleko wybiegającego w przyszłość. Oby krok ten poprowadził naród polski, którego walki o niepodległość przedkiewie nasi śledzili z najgłębszym współczuciem, ku dalszemu rozwojowi, w którym naprawdę będzie wolny i szczęśliwy i cieszący się swym życiem narodowym. W tem życzeniu jednoczymy się z ogółem narodu niemieckiego. Dziś mamy wrażenie, że dawna

krzywda częściowo została naprawiona, że naród, który nie zapomniał ideałów narodowych, znowu staje pod własnym sztandarem. I że jest to jasny promień światła w ogólnym jęku, rozlegającym się od pół-trzecia roku. Narodowi polskiemu, z którym oddawna łączą nas związki, życzymy z całego serca jaknajświeższej przyszłości.

Dziennik bułgarski.

„Cambana“ pisze: Austro-Węgry i Niemcy, ogłosivszy Polskę za wolne i niezależne Królestwo, dowiodły całemu światu, że nie są za ujarzmieniem, lecz za oswobodzeniem narodów. Cieszymy się wraz z naszymi pobratymcami polskimi i święcimy tryumf ich dążności wolnościowych po stuletniej walce. Niech żyje wolna, niepodległa Polska!

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

7-go listopada. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Pomimo, iż dokładnie poznać można było zamiary anglików prowadzenia wczoraj w dalszym ciągu ataków, powiodło się im jednak tylko na wschodzie od Eaucourt l'Abbaye wyprowadzić piechotę z jej rowów. Została ona natychmiast zmuszoną do zawrócenia. Straty angielskie w zabitych w dniu 5 listopada przedstawiają się szczególnie znacznie wśród dywizji australijskich. Również ataki francuskie na pokrytym poległymi terenie tylko w ograniczonych rozmiarach zostały powtórzone. Nastąpiły one pomiędzy Les Boenfs a Rancourt wieczorem i w ciągu nocy, po części załamały się już w naszym ogniu. Niemiecka eskadra lotnicza za pomocą nocnego ataku obrzuciła bombami i wzniciła pożar dużego składu amunicji w Cerisz (nad Somme, na południowym zachodzie od Bray). Długotrwałe i potężne detonacje odczuwać się dały aż w St. Quentin.

Front niemieckiego następcy Troni.

Na ogień francuski znajdujących się na południowej części Reims baterji, skierowany na miejscowości poza naszym frontem, odpowiedzieliśmy i w odwecie ostrzeliwaliśmy miasto Reims. W obrębie Mozy nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy Dźwińskiem a jeziorem Narocz artylerja rosyjska rozwinęła swą działalność ponad zwykłą miarę. Słabe ataki nieprzyjacielskie na północnym wschodzie od Goduciszek i na południu od drogi moskiewskiej odparto z łatwością. Na północnym wschodzie od Wierchów zajęliśmy bez najmniejszych własnych strat mały rosyjski przyczółek mostowy na lewym brzegu Stochodu i wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Po wielokrotnych daremnych atakach, rosjanie zyskali wreszcie na poszczególnych punktach teren w odcinku Tögyes. Na zachodzie od wąwozu Bódza odzyskaliśmy szturmem utracone linie. W odcinku Kampolungu gwałtowna walka artylerji. Na zachodzie od doliny Targulji w ciągu nocy rumuni ponownie podjęli daremne kontrataki. Na południowym wschodzie od wąwozu Czerwonej Wieży, w okolicy Spini, atak nasz posuwa się pomyślnie naprzód. Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku 10 oficerów i 1000 żołnierzy. Również na południu od wąwozu Wulkan uczyniliśmy postępy.

Z widowni bałkańskiej.

Położenie na obydwóch frontach w ogólności niezmiennione.

Pierwszy Generał-kwaternistrz
LUDENDORFF.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIEN, 7-go listopada.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W odcinku Vöröes — Torony (wąwozu Czerwonej Wieży) nieprzyjaciel przy pomocy rozległego ataku został spędzony ze wzgórz na północ od Spini, przyczem pozostawił w niewoli 10 oficerów i 1000 żołnierzy. Na północny zachód od Kampolungu jedna z naszych wypróbowanych brygad górskich odparła 6 ataków rumuńskich. Na południe od Kraszna wydarło nieprzyjacielowi wzgórze. Pod Tölgyes rosjanie w wielodniowej zaciętej walce wzięli nasz front w górach pogranicznych o kilka kilometrów. Górę Badu, na wschód od Kirlibaby, ewakuowano znowu przed masowym ogniem artylerji rosyjskiej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie austriacko-węgierskich sił zbrojnych nie wydarzyło się nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

W dolinie Wippach i na Karście nie doszło wczoraj do większych walk. Sytuacja nie uległa zmianie. Włosi zachowywali się spokojnie; ich wielki atak, trwający od pierwszych dni listopada, nie powiódł się.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofler,
marszałek polny porucznik.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 5 listopada.

Front zachodni. Po gwałtownym ostrzeliwaniu, za pomocą chemicznych pocisków, wsi Mojcika, położonej na północy od Postaw, przepędzili niemcy nasze siły zbrojne ze wspomnianej wsi, lecz ogień nasz zmusił ich do opuszczenia tej wsi, którą zajęliśmy ponownie.

W okolicy Horodyszcz, na północy od Postaw, po gruntownym ostrzeliwaniu z dział rowów ochronnych, wykonali niemcy atak za pomocą gazów. W okolicy drogi Brody — Złoczów miały miejsce pomyślne wycieczki naszych wywiadców. W okolicy lasu pod Mieczyszczami i pod Lipnicą Dolną walka ustała.

W Karpatach lesistych, za pomocą dobrze wycelowanego ognia naszej artylerji, zmuszoną została do opuszczenia stanowiska swego baterja nieprzyjacielska, znajdująca się w odległości 2 wiorst na południe od góry Kapul. Na południe od Dorny-Watry wojska nasze posunęły się nieco naprzód i obsadziły wzgórze pomiędzy górą Lamuntelu a wsią Hallo; to samo na południowym zachodzie od Puino.

Front kaukaski. Nieprzyjaciel obsadził znacznymi siłami zbrojnymi Bidjar i Biakli, na północnym wschodzie od Bidjaru. Atak turek na Sultenabod został przez nas odparty.

Front rumuński. Z Siedmiogrodu nic ważnego niema do doniesienia. Na froncie Dunaju trwa obustronny ogień.

Na linii Kasundja — Fraudik — To-verby — Devenderi starcia i wycieczki obustronnych oddziałów wywiadców.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 7 listopada. Główna kwatera donosi pod datą 6 listopada:

Na froncie macedońskim, na południu od jeziora Malik oddziały nasze przepędziły kawalerję nieprzyjacielską.

Dziś o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się
w Sali Resursy Rzemieślniczej, Widzewska 117

WIEC POLITYCZNY,

na którym przemawiać będą:

p. p. poruczn. Legion. Fichna, inż. Furuhjelm, dr. Grinberg, dr. Mikulski, prof. Remiszewski i Pogonowski.

Bilety wejścia na miejscu.

Bilety wejścia na miejscu.

Na froncie od jeziora Presba aż do wybrzeża egejskiego toczyły się miejscami potyczki z oddziałami wywiadowczymi. Na froncie rumuńskim, wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego—spokój. W Dobrudży nieznaczne potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (6 listopada).

Na północy od Somme francuzi uczynili niejaki postępy pomiędzy Les Boeufs a Saily-Saillisel.

Kontynuowaliśmy w ciągu dnia swe postępy w północnej części lasu St. Pierre Vaast. Liczba wziętych przez nas jeńców w tej okolicy od dnia wczorajszego wynosi przeszło 600.

Na południowym zachodzie od lasu i w Saily-Saillisel Niemcy zyskali na terenie.

Z angielskiego (6 listopada).

Podczas nocy silny atak zmusił nas do oddania części terenu, który zyskaliśmy w okolicy Butte de Warlencourt. Wykonaliśmy trzy pomyslnie natarcia na rowy strzeleckie na terenie Armentieres i Ypres.

Front nasz pomiędzy Ancre i Somme był dzisiaj gwałtownie ostrzeliwany, szczególnie w sąsiedztwie Les Boeufs i Le Sars.

Z włoskiego (5 listopada).

W dolinie Brand, w okręgu Monte Pasubio i na płaskowzgórzu Asiago wczoraj była wielce czynna artylerja przeciwnika.

W okolicy na wschodzie od Gorycji i na Karście wojska nasze, pomimo usiłowań nieprzyjaciela przeszkadzania im za pomocą artylerji, zatrudnione były umacnianiem zdobytych stanowisk.

W ciągu operacji od 1 do 4 listopada wpadło w nasze ręce ogółem 8982 jeńców, w tem 270 oficerów. Tym sposobem liczba jeńców, wziętych do niewoli na froncie Alp julijskich od 6 sierpnia do dnia dzisiejszego, wzrosła do 40.363, w tem 1.608 oficerów.

Z rumuńskiego (5 listopada).

Na froncie północnym i północno-zachodnim, nad całą zachodnią granicą Mołdawji aż do Predeluzu, sytuacja nie zmieniała się. W okolicy Dragoslawie i na lewym brzegu Altu odparto szereg ataków nieprzyjacielskich.

W dolinie 7-miu trwa pościg. Zabraliśmy jeszcze wielu jeńców.

Na froncie południowym wszędzie wzdłuż Dunaju trwa wzajemne ostrzeliwanie. W Dobrudży toczą się lekkie potyczki.

Wielki zjazd sztabów generalnych koalicji.

Rotterdamski „Maasbode” ogłasza telegram „Central News” z Londynu z wiadomością o rozpoczętych przed kilku dniami rokowaniach między Paryżem, Londynem, Petersburgiem i Rzymem w sprawie odbycia wielkiego zjazdu sztabów generalnych koalicji w Paryżu. Są widoki, że plan ten da się urzeczywistnić. Zjazd ten będzie największą radą wojenną, jaką koalicja dotychczas zwoływała.

Jedynie wyjście dla Rosji.

„Birzewja Wiedomości” zaznaczają, że oficjalna polityka rosyjska powinna się zrzec swych dotychczasowych planów zaborczych na Bałkanach. Plany te przynosiły Rosji dotąd zawsze tylko niepowodzenia. Bałkany są terytorjum dla Rosji najbardziej nieszczęsnym, bo polityka rosyjska bezskutecznie poniosła na niem i dla niego tyle już najcięższych ofiar, że Bałany nie mają dla Rosji takiej wartości absolutnej. Będzie tylko szczęściem dla Rosji, jeżeli pozostawi ona Bałkany narodom i państwom bałkańskim i zaniecha dalszych w tym kierunku usiłowań.

„Deutschland” w Ameryce.

Według informacji telegraficznych, nadeszłych do Genewy z Nowego Jorku, kapitan König oświadczył, że łódź podwodna „Deutschland” przywiozła do Ameryki ładunek, wartości 10 milionów dolarów.

Radosławow o pogłoskach pokojowych.

W rozmowie z sofijskim korespondentem „Az Est” oświadczył premier bułgarski na temat pogłosek o odrębnym pokoju: Nie wierzę zupełnie w te pogłoski. Oparte są zapewne na oskarżeniach, jakie mocarstwa koalicji wzajemnie sobie czynią, nie posiadają jednak poważnych podstaw. Rosja zanadto uwikłała się w sieci angielskiej, by mogła samodzielnie działać. O jakichś widokach pokojowych dopiero wtedy będzie można mówić, gdy Rosja wskutek swego położenia militarnego zmuszona będzie do pokoju. Dzisiaj wszystkie miarodajne osobistości są zdania, że rok 1917 przyniesie rozstrzygnięcie.

Wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj w Waszyngtonie odbywały się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Walka toczyła się pomiędzy dwoma kandydatami: Wilsonem i Hughes'em, a wynik jej do chwili ostatniej niepewny.

W New-Yorku od dłuższego czasu walka toczyła się zacięta, tłumy agitatorów uwijały się po mieście ze sztandarami, na których były napisy: „Kraj potrzebuje ludzi twórczych” lub „Roosevelt i Hughes pragną wojny”.

Obaj kandydaci Wilson i Hughes niezwykle czynny udział biorą w kampanji wyborczej. Szanse Wilsona podobno zwiększyły się w ostatniej chwili.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

W czwartek, dnia 9 b. m. o godzinie 7 wieczorem

WIECZÓR UROCZYSTY z OKAZJI OGŁOSZENIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA

W piątek 11 listopada o godz. 8 wiecz.

„FAUN”

W sobotę 12 list. o g. 4 p. p. po cen. najniższ. od 10-50. k.

„KSIĄDZ MAREK”

Juliusz Słowackiego.

W Niedziele d. 12 listopada o godz. 8 po poł. po cenach popularnych.

„KILIŃSKI”

Sztuka historyczna w 4-ach aktach (5 odstonach) Bałuckiego.

wieczorem o godz 8 wieczorem (po raz ostatni)

„MŁODY LAS”

Teatr czynny we wtorki, czwartki, piątki, soboty i niedziele. W soboty o 4-ej po poł. niedziele i święta o 3-ej po poł.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— Wiec polityczny.

Dziś o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w sali Resursy Rzemieślniczej (Widzewska 117) wiec polityczny, urządzony przez grono obywateli. Przemawiać na wiecu tym będą: porucznik Legj. Fichna („O armji”), inż. Furuhjelm („Jak narody zdobywają niepodległość”); dr. Grinberg („Sprawa żydowska w Niepodległej Polsce”); dr. Mikulski („Wpływ rządu rosyjskiego na zdrowotność”); p. Pogonowski („Polska, jako warsztat pracy”); prof. Remiszewski („Szkoła w Niepodległej Polsce”).

— Wiece Narodowego Związku Chłopskiego.

Zarząd Narodowego Związku Chłopskiego, zachęcony niezwykle powodzeniem pierwszego wiecu chłopskiego, zwołanego na początku Października w Sannikach, w ziemi Gostyńskiej, organizuje szereg następnych wieców, z których najbliższy odbędzie się w Witoniu za Łęczycą, w Niedziele, po nabożeństwie, dnia

12 listopada, zaś dnia 19 Listopada odbędzie się w Warszawie wiec chłopski z całego Królestwa, do programu którego między innymi wchodzi: rano—nabożeństwo, następnie wiec, po którym — pochód do zamku, w celu wypowiedzenia potrzeb i żądań włościaństwa polskiego. Po południu—zwiedzanie Warszawy i przedstawienie w teatrze.

Odegranym będzie „Kościuszk pod Raclawicami”.

Wszelkie ułatwienia z przepustkami i kolejami będą poczynione uczestnikom tego wiecu.

Blizszych informacji chętnie udzieli Redakcja „Gazety Łódzkiej”.

— Konkurs na hymn.

Zarząd orkiestry Filharmonji Warszawskiej rozesłał komunikat treści następującej:

Dzień niedzielną zastąpił społeczeństwo nasze bez hymnu narodowego, melodie bowiem, używane w tym charakterze, nie odpowiadają celowi. „Boże coś Polskę”—to modlitwa błagalna o zesłanie wolności. „Z dymem pożarów”—to akarga na krzywdy niewolnego narodu, a „Jeszcze Polska nie zginęła”—jest ochoczą piosenką żołnierską, wzywającą do wywalenia niepodległej Ojczyzny. Żadna z nich zatem nie jest właściwym hymnem—trzeba go dopiero stworzyć.

W tym celu orkiestra Filharmonji proponuje ogłoszenie przez gremjum wyższych instytucji muzycznych oraz politycznych konkursu na hymn narodowy, ofiarując ze swej strony na fundusz konkursowy rb. 100 i uprasza Szanownych Delegatów wspomnianych Instytucji o przybycie w nadchodzącą sobotę (dn. 11 b.m.) o godz. 8 wiecz. do salonu artystycznego przy estradzie w Filharmonji na posiedzenie dla ułożenia warunków konkursu oraz wybrania komite'u sędziowskiego. Zarząd Orkiestry Filharmonji Warsz.

Warszawa, d. 6 listopada 1916 r.

— Język polski w urzędach.

Prezydium policji zawiadomiło wszystkie tutejsze biura, że mogą przyjmować dokumenty i podania w języku polskim.

— Uwolnienie więźniów na zasadzie amnestji.

W związku z wydaną amnestją o uwolnieniu aresztantów, skazanych na kary do 6-ciu miesięcy więzienia, otrzymał wczoraj urząd więzienny rozporządzenie zestawienia listy powyższych aresztantów i przedstawienia jej należytej władzy.

Po przeprowadzeniu formalności będą więźniowie uwolnieni dziś lub jutro.

— Poświęcenie omentarza pod Rzgowem.

Wczoraj, o godz. 11 rano, pod Rzgowem odbyło się uroczyste poświęcenie omentarza dla poległych w bitwie pod Łodzią żołnierzy. Na poświęcenie przybył generał-gubernator warszawski v. Baseler i b. prezydent policji v. Oppen. Na uroczystość przybyły delegacje pułków, które braty udział w walkach, toczących się w d. 23 — 24 listopada 1914 r. W poświęceniu wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych z gubernatorem wojennym Barthem, prezydentem policji, v. Loehsem, nadburmistrzem Schoppenem i t. d. Przemawiali: gen. Barth, gen Baseler i osoby z pośród duchowieństwa.

— Z sądownictwa.

(s) Na zasadzie rozporządzenia zarządu sądów w Łodzi sądy polskie rozważać będą:

Sprawy cywilne do sumy 1,000 rb., na większe zaś sumy Ces.-niem. sąd okręgowy.

Sprawy karne—jeżeli szkoda poczyniona przez złoczyńcę nie przenosi 300 rubli; przy większych stratach sprawy rozważać będzie Ces.-niem. sąd okręg.

W sądach pokoju rozważane będą również sprawy karne z prywatnego oskarżenia, oraz obrażenia cielesne, bójk i o przestępstwa, za które nie grozi kara ponad 8 miesięcy więzienia.

Sprawy z prywatnego oskarżenia będą z policji posyłane wprost do sądu, a nie, jak dotychczas, do prokuratury.

Wszystkie sprawy karne o nieprzestrzeżenie przepisów generał-gubernatora warszawskiego, przyjdą do policji

Bl. Piotrkowska Nr. 83, parter, front Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

i t. p. władz wojennych, jak np. niepośiadanie paszportu, przemykanie towarów, pobieranie wygórowanych cen, handel kartami na chleb—rozważane będą w Ces.-niem. sądzie okręgowym.

— Na wpisy.

Dnia 12 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się w domu Ludowym (Przejazd 34) wiecór artystyczno-dramatyczny ku czci S-go Stanisława Kostki. Dochód z wieczoru przeznaczony jest na wpisy dla najbardziej potrzebujących ministrantów.

— Ze Stow. Nauz. Chrz.

Otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcjan przy ulicy Andrzeja nr. 4 — odbędzie się niedowolanie jutro, t. j. w czwartek 9 listopada r. b. o godz. 4 i pół po południu i poprzedzone zostanie przez poświęcenie, którego dokona ks. prałat Tymieniecki.

— Z kooperatywy spożywczej przy Stow. Nauz. Chrz.

Zarząd kooperatywy zawiadamia członków, że ziemniaki nadchodzą co tydzień (obecnie w wyborowym gatunku) rozmaitych odmian, przeto osoby, które złożyły karty wwozowe, proszone są o rychły odbiór ziemniaków. Kwity wydaje zarząd kooperatywy codziennie od godziny 5—7.

W czwartek, z powodu poświęcenia lokalu sprzedaży w kooperatywie nie będzie.

— Z Resursy przem. chrz.

Wczoraj o godz. 9-tej rano w kościele S-go Krzyża odprawiona została przez ks. Oszkiele, msza św. z okazji rocznicy otwarcia taniej kuchni przy Resursie. Podczas nabożeństwa chór Resursy pod batutą p. Z. Dżeczpańskiego wykonał pieśń religijną. Z racji tej rocznicy stołownicy Resursy otrzymali obfity obiad.

— Ze związków kelnerów łódzk.

W poniedziałek, dnia 13 listopada, w kościele św. Stanisława Kostki odprawione będzie nabożeństwo, na którym odbędzie się poświęcenie chorągwi związku kelnerów łódzkich. Wieczorem zaś o godz. 8 kółko dramatyczne przy związku kelnerów łódzkich odegra w teatrze Popularnym na korzyść schroniska dla ubogiej dziatwy przy parafji kościoła św. Stanisława Kostki, komedję kontuszową Wołowskiego „Towarzysz Pancerny”.

Kółko dramatyczne wystawiło już z powodzeniem powyższą komedję w dniu 24 kwietnia w Domu Ludowym. Mając na względzie doskonale zgrany zespół i sympatyczny cel, inicjatorzy nie wątpią, że publiczność życzliwie poprze ich usiłowania.

— Zamiast filantropji — samopomoc.

Tania Polska Stołownia dla inteligencji Piotrkowska 224 jest bodaj jedyną tego rodzaju instytucją w Łodzi, nie korzystającą z żadnych subsydjów, a opierającą swój byt na własnych siłach.

Stołownia egzystuje od października 1914 roku i spełnia nadal postawione sobie zadanie, wydając zdrowe i smaczne gospodarskie obiady po cenie kosztu.

Codziennie od godz. 12 do 3-ej wydaje się kilkadziesiąt obiadów po 45 i 60 kopiejek, przytem większość spożywana jest na miejscu w obszernym lokalu Stołowni, inne zabierane są do domów.

Obiady wydawane są wszystkim zgłaszającym się; większość stołowników stanowi nauczycielstwo i technicy.

— Polskie ognisko dla chłopców.

Grono osób dobrej woli tworzy w Łodzi instytucję opieki nad chłopcami pod nazwą „Polskie Ognisko chłopców”. Celem tej instytucji jest uprzyjemnienie chłopcom pożytecznego i przyjemnego spędzenia czasu i wyrobienia się na zycznych i dzielnych ludzi. Lokal „Ogniska” znajduje się przy

UCZCIE SIĘ ESPERANTO!
Długa 90.

ul. Piotrkowskiej Nr. 17, gdzie przyjmowane są zapisy chłopców. Wstęp do „Ogniska” uwarunkowany jest protekcją dwóch osób wprowadzających, które odpowiadają za zachowanie się chłopców. Do „Ogniska” przyjętych będzie stu chłopców w wieku mniej więcej od 12 do 16 lat. Środki materialne „Ognisko” czerpać będzie z ofiarności publicznej, przedstawień i t. p.

Kursy dla stolarzy.

(s) Przy miejscowej szkole rzemieślniczej projektuje się wkrótce zorganizowanie kursów fachowych dla stolarzy. Sprawą tą zajmuje się Stowarzyszenie stolarzy.

Ubranie dla biednych dzieci żyd.

Zarząd kuchni ludowej i dziecięcej przy ulicy Brzezińskiej Nr 4 wyasygnował pewną sumę na ubranie dla 50 dzieci, które uczęszczają do szkoły przy kuchni. Dzieci otrzymują prócz ubrań pantofle. (s)

Ze Związku fryzjerów.

(s) Komisja kontrolująca przy Związku Pracowników fryzjerskich rozpoczęła swą działalność. Celem komisji jest dokonanie kontroli wszystkich zakładów fryzjerskich, czy przestrzegane są normalne godziny pracy oraz czy przestrzegane są przepisy o higienie.

Z cechu brukarsko-betoniarz.

(s) Wczoraj w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się kwartalne zebranie czł. cechu brukarsko-betoniarz. Zebranie zajął starszy zgrup. cechu pan J. Szcześniak przy podstarszym Piotrze Kulisie, przy delegowanym członku z Koła starszych przy Resursie Rzemieśln. prezesie p. M. Bawarskim.

Porządek dzienny obejmował zapis uczniów, czeladników i majstrów, kwestję założenia gospody czeladniczej i urządzenie kooperatywy dla członków brukarsko-betoniarz.

Łódzka Straż Ogn. Ochot.

Jutro o godzinie 6 wieczorem: ćwiczenie sygnałowe sygnalistów wszystkich 9 oddziałów w domu rekwizytowym 3-go oddziału.

Kary.

Gospodarz, Marcjan Florczak z Nowosolny, został skazany na 300 rb. grzywny a w razie niemożności płacenia na 60 dni aresztu, ponieważ latem 1916 roku sprzeciwił się powtórnie zarządzeniom przez wójta rozporządzeniu dotyczącemu zapłaty podatków i dostawy skonfiskowanych przedmiotów.

Ekspedjent, Chaim Silbermann z Łodzi, Piotrkowska 10 został skazany na 100 rub. grzywny, w razie niemożności płacenia na 25 dni aresztu, ponieważ od swego stróża Kulisza żądał za transport towarów do Górkowic 8 rub. 85 kop., pomimo to, że fracht kolejowy i transport towarów do kolei wynosi najwyżej 10 marek.

Stad Silbermanna został chwilowo przez policję zamknięty.

Ze Zgierza.

(s) W dniu wczorajszym bawili delegaci Koła starszych i podstarszych z Łodzi w celu poruszenia sprawy rzemieślniczej w cechach tutejszych.

Po naradach z przedstawicielami cechów Zgierskich uchwalono, aby wszystkie cechy zgierskie przystąpiły do organizującej się wystawy historycznej, oraz wzięły udział w wydaniu książki pamiątkowej o cechach.

Cechów rzemieślniczych jest 12 i niektóre z nich są dość bogate, np. cech sukieników, który posiada swą nieruchomości, place, oraz grunta pod miastem. Praca w cechach nie ujawniała się w opisie na zewnątrz, to też mamy nadzieję, że obecnie, przez przystąpienie cechów naszych do Koła starszych i podstarszych w Łodzi rozszerzy się ona i obudzi życie rzemieślnicze w Zgierzu. Na jutrzejsze posiedzenie Koła przystępują delegaci miejscowi w celu zaznajomienia się Koła na miejscu, oraz ze szkołą dla terminatorów, której brak w Zgierzu.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

Co rychło, i godnie stanąwszy u boku innych instytucji miasta, co jak najodświętniej do obchodu Narodowego Święta przystąpić się zdołały — Teatr Polski, zaimprovizowawszy onegdajszego wieczoru hołd Niepodległości przez wykonanie hymnu i wygłoszenie u stóp Białego Orła „Boga Rodzicy”, pilnie i ze zdwojoną energią przygotowuje na czwartek (miast głośnej komedji węgierskiej „Carycy”) „Pierwsze Galowe Narodowe przedstawienie ku uczczeniu niepodległości Państwa”, na program którego złoży się, wyjątki potężnych dramatów Wyspiańskiego: „Legionu” i „Wyzwolenia”, oraz inscenizowanie XII księgi „Pana Tadeusza”. Dwóch bohaterów w Wyspiańskim grają pp. Staszewski i Samborski. Role kobiece mają przedstawicielki w pp. Korczakowej i Dukowskiej.

Reżyserję wieczoru prowadzi p. J. Orliński.

Wobec już napływających gremjalnie zamówień na wieczór czwartkowy, Teatr prosi Sz. Publiczność o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety wejścia.

Wieczór ten zasługuje na tem większe poparcie, gdyż, jak słyszeliśmy, część dochodu z niego przeznaczona jest na Skarb Wojskowy.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

Teatr Popularny wystawia w nadchodzącą sobotę najnowszy utwór narodowy Jana Mściwoja, a mianowicie głośną satyrę polityczną w 5 aktach p. t. „Duch Paskiewicza”.

Sztuka ta grana była w Warszawie przez parę miesięcy z rządu i doznawała nadzwyczajnego powodzenia. Tytułową rolę odtworzył p. Pilariski w otoczeniu całego personelu.

W niedzielę o godz. 3 po poł., na ogólne żądanie, wspaniała „Gwiazda Syberji” Starzeńskiego, wieczorem zaś o godz. 7 i pół „Duch Paskiewicza” po raz drugi.

Występy Karola Adwentowicza w Łodzi.

Znakomity artysta teatru. Rozmaitości w Warszawie zapowiada swoją gościnę w Łodzi dnia 15 i 16 listopada. Odgrane zostaną głośny dramat Strindberga „Ojciec” i komedja Hauptmanna „Kolega Grampton”. Obie sztuki następczą Adwentowiczowi szerokie pole do popisu.

W zespole K. Adwentowicza znajdują się następujący aktorzy: Muszyński, Krzewiński, Marjusz Tański, Larewicz, Sawicki i inni, oraz panie: Jasińska, Maasówna, Artówna i Wisnowska.

Z estrady.

V-ty koncert symfoniczny Ł. O. S.

Dyrygent — p. Br. Szulc
Soloista — p. Eli Kochański.

Poniedziałkowy 5-ty z rządu w sezonie bieżącym koncert symfoniczny Ł. O. S. w sali koncertowej pod dyktando p. Bronisława Szulca uświetnił współudziałem swym p. Eli Kochański wiolonczelista, cieszący się w świecie muzycznym zasłużoną opinią pierwszorzędnego artysty.

Pan Eli Kochański, o którego wybitnym talencie odtwórczym nieraz już pisałem, jeszcze raz dowiódł, że jest wiolonczelistą doskonałym, wyróżniającym się imponującą techniką, pięknym, miłym i nieskazitelnie czystym tonem, artystą, wszechwładnie opanowującym swój trudny instrument, a głębią uczucia umiejącym szczerze przemówić do serc słuchaczy.

Wykonanie 2-oh ostatnich części pięknego „Koncertu” Ch. Dawidowa z towarzyszeniem orkiestry, jak również „Andante” ze stylowej „Sonaty” Locatelli’ego z XVII wieku i nadprogramowo: „Tańca elfów” Poppera i „Serenady” Sitta — było pod każdym względem wyborne i zyskało artystycznie oklaski.

Drugą część zajmującego programu zajęła Symfonia „Manfred” P. Czajkowskiego, złożona z 4 ch części (właściwie obrazów), napisana podług dramatu Byrona pod tymże tytułem.

Wykonanie tej nader trudnej, zarówno pod względem technicznym, jak i nadania właściwego stylu i kolorytu Symfonji przez naszą drużynę orkiestrową pod batutą pracowitego i dzielnego jej kierownika p. Bronisława Szulca było wzorowe i wywarło na słuchaczach duże wrażenie.

Program dopełniła Uwertura „Polonia” Wagnera, której wykonanie również nie przedstawiało nic do życzenia.

Podkreślić należy w końcu bardzo dobry i subtelny akompaniament orkiestrowy do koncertu wiolonczelowego i fortepianowy do solowych numerów — p. Taubego.

Wszystkich wykonawców licznie zebrała publiczność darzyła hucznymi oklaskami.

Ign. W—n.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Przyjęcie dla Legionistów.

W poniedziałek po południu w salach hotelu Europejskiego, przepełnionych kwiatem towarzysstwa warszawskiego, i przez przedstawicieli wybitniejszych polityków wszystkich niemal ugrupowań politycznych, urządziło grono działaczy warszawskich wieczór ku czci Legionów.

Zebrań zmieniło się we wspaniałą manifestację

Wygłoszono szereg przemówień według ułożonego z góry programu. Najpiękniejszą mowę wygłosił ks. prałat Gnatowski. Po urzędowej części zebrania odczytane zostało pismo, które sprawiło na zebranych niezwykle sympatyczne wrażenie i przyjęte zostało z entuzjazmem. — Szczegóły podamy w numerze najbliższym.

Częstochowa.

General-gubernator zezwolił redaktorowi, Józefowi Siedlińskiemu, na wznowienie zawieszonych przed półtora rokiem tygodnika „Głos Ludu”.

Pierwszy numer tego pisma, jak się dowiadujemy, wyjdzie z dniem 12 b. m.

Radom.

Sąd wojenny w Radomiu skazał swego czasu dwóch kupców żydowskich, za odmowę przyjmowania koron, jednego na rok, a drugiego — na dwa lata więzienia. Odsiedzieli oni już 3 miesiące. Obecnie udało się do komendanta deputacja żydowska z oświadczeniem, że oskarżenie było fałszywe, i kupców uwolniono.

Gniezno.

Gromadne odżywianie w Gnieźnie rozpoczęło się z dnia 1 listopada. Na akt ten przybyli przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

Burmistrz Nollner objaśnił cel tego rozporządzenia, zwracając uwagę, że uboga ludność będzie mogła korzystać z pożywienia dobrego a taniego. Na razie gotować się będzie w osmiu kotłach, każdy obejmuje 400 litrów, tak, że codziennie może się odżywiać 4000 osób.

„ALA” eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i ciepocie. Dostać można w aptekach większych składach i aptekach.

Więści z Rosji.

Sprawa mięsna.

Rozpatrując powody braku mięsa, przychodzi „Ruskoje Słowo” do wniosku, że jest on następstwem nieporozumień biurokratycznych, których źródła szukać należy w fałszywych statystykach z czasów ministra Namowa.

Nie można braku mięsa tłumaczyć wielkim zapotrzebowaniem na frontach, bo w rzeczywistości liczba bydła stała się podnosi. W dziesięciu guberniach: Nowogrodzkiej, Tułskiej, Rjazańskiej, Symbirskiej, Kazańskiej, Ufińskiej, Samarskiej, Saratowskiej i Połtawskiej, wykazało obliczenie, bytła w roku bieżącym przyrost o 13,6 procent. Poza zwykłym biciem wzrasta liczba wyrosłego bydła z roku na rok o 700,000 sztuk, tak, iż zachodzi obawa nadmiaru krów i wołów, a temsamem braku paszy i sił roboczych.

Liczba owiec i kóz podniosła się o 14%, liczba świń o 10 procent. Według urzędowej statystyki podniosła się podczas wojny liczba owiec o 6 milionów, liczba świń o milion. O bogactwie bytła w Rosji ożjatyckiej nie ma się wogóle pojęcia, bo brak wszelkiej statystyki. Rosja nie potrzebowałaby więc kupować mięsa w Ameryce i Japonji, byle umiano zorganizować pedział zapasów.

Kapitały amerykańskie.

Kijewski oddział rosyjsko-amerykańskiej Izby handlowej zaproponował radzie miasta zamiar komunikacji wewnętrzno-amerykańskiej, powołując do tego kapitały amerykańskie. Te ostatnie napływają w ostatnich czasach wogóle coraz więcej do Rosji, która po pewnym przeobrażeniu czasu stanie się pod względem ekonomicznym po prostu ich wasalem. Tymczasowo mała tylko część pracy rosyjskiej zajmuje się sprawą tą szczegółowiej, ale uwagę na niebezpieczeństwo to już zwrócono, jak zasnaozają „Bierz. Wiedomosti”.

Dwie katastrofy w Rosji.

„Dzień” zamieścił artykuł na temat dwóch katastrof, jakie w ciągu ostatnich dwóch lat spotkały Rosję. Pierwszą jest klęska rozstrzygająca na polu boju w Gaficji zeszłego roku, drugą zaś — obecna w kraju drożyna z brakiem zapasów żywności. Wiele lat uplynie, zanim Rosja z obu tych katastrof będzie mogła się otrząsnąć i wyzdrowieć politycznie, militarne i ekonomicznie.



Najlepsze na zęby
Cena 1/2 flakonu, wystarczającego na kilka miesięcy Mark. 2. 25.
1/2 flakonu Mark. 1. 25.

Tanio Do sprzedania
używana maszyna do krajania. Wiadomość w Drukarni „Gazety Łódzkiej” Przejazd 8.

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.
Zrzeszenie Artystów Polskich

w Sobotę, 11 i w Niedzielę 12 Listop. 1916.
Nowość! o godz. 7 i pół wiecz. Nowość!

DUCH PASKIEWICZA
Satyra polityczna w 5 obrazach, przez Jana Mściwoja.

w Niedzielę, 12 Listopada r. b. o godz. 3 po poł.

Gwiazda Syberji
Dramat narodowy w 4 aktach, Starzeńskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulricha (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu, zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska a

Dr. S. Lewkowicz
Choroby zewnętrzne i włosów
Konstantynowska 12
Przyjmuje
Panów od g. 9—1 i od 6—8 w. | Panię od godz. 5—6 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

A. M. Meble z kilku pokoi sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 173, sklep tabaczn.

ATA!ATA!ATA! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, seafy. Otmamy; Łózka metalowe, krzesła giete. Wolęc zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazynu Mebli, Władystawa Romiszowskiego, Piotrkowska 116 i piętro front.

A. Kuchnia Drzymala ul. Piotrkowska 223 Am. 25 przynajmniej od 10—5 po poł.

B. Bezwarunkowo 5-lab można nosić ubranie z materiału „Amerykańska skóra” Doskonałe spodnie od Rub 3.50. Piotrkowska 115, m. 34

K. Kupie maszynę do pisania. Oferty z ceną pod „X 4” w Adm. G. E.

Marchew czerwona 1. 50 kop. Świątka, Główna 41

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

potrzebna zdolna prasowaczka Władzewska 110.

poszukuje, do prowadzenia młeczarni, osoby samodzielnej z kauceją 50 rb. Oferty pod „Mleczarnia” w Adm. G. E.

A Anna Kowalczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1

A Aleksander Zurek zgubił paszport niemiecki wydany z gm. Chojny.

A Antonina Nowadowska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Zgierskiej.

M Michał Janowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i kartę od paszportu wydaną z fabryki Szejmiera. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzenie na ul. Sw. Emilji 8.

M Marjanna Włodarczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany w Chojnach.

M Mieczysław Frankel zgubił paszport niemiecki, wydany przez Prezydium Policji.

P Piotr Wojtalczyk zgubił paszport niemiecki, wydany z m. Ujazd, gub. Piotrkowskiej

P Piotr Batek zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Bywagieńskiej 10.

S Stefan Małeb zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Nowosolna.

W Władysław Szczerbny zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Gałków.